IV Piątek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mk* 6,14-29): Także król Herod posłyszał o Nim gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: «Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w Nim». Inni zaś mówili: «To jest Eliasz»; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków. Herod, słysząc to, twierdził: «To Jan, którego ściąć kazałem, zmartwychwstał». Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za żonę. Jan bowiem wypominał Herodowi: «Nie wolno ci mieć żony twego brata». A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał.

Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei. Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: «Proś mię, o co chcesz, a dam ci». Nawet jej przysiągł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa». Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam prosić?» Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela». Natychmiast weszła z pośpiechem do króla i prosiła: «Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela». A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę dało swej matce. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.

«Tak?e król Herod pos?ysza? o Nim gdy? Jego imi? nabra?o rozg?osu»

Rev. D. Ferran BLASI i Birbe
(Barcelona, Hiszpania)

W dzisiejszym fragmencie od Marka, opowiada się o sławie Jezusa —znanego ze swoich cudów i nauk—. Reputacja ta była taka, że dla niektórych był krewnym i prekursorem Jezusa, Janem Chrzcicielem, powstałym z martwych. Tak chciał sobie to wyobrazić Herod, który kazał go zabić. Ale ten Jezus był kimś więcej niż inni ludzie Boga: więcej niż ten Jan; więcej niż którykolwiek z proroków, którzy mówili w imieniu Najwyższego: On był Synem Boga, który stał się Człowiekiem, Bóg Doskonały i doskonały Człowiek. Ten Jezus— obecny wśród nas —, jako człowiek, może nas zrozumieć i, jako Bóg, może dać nam to czego potrzebujemy.

Jan, prekursor, który został posłany przez Boga przed Jezusem, z jego męczeństwem również poprzedza go w swojej męce i śmierci. Była to także niesłusznie zadana śmierć świętemu człowiekowi przez Tetrarcha Heroda, prawdopodobnie wbrew jego woli, bo darzył go uznaniem i słuchał z szacunkiem. Ale i tak Jan był stanowczy wobec króla kiedy wyrzucał mu jego zachowanie godne potępienia, ponieważ nie było zgodne z prawem wziąć za żonę Herodiadę, żonę brata.

Herod przyjął prośbę córki Herodiady, podżeganej przez matkę, gdy na bankiecie— po jej tańcu, który tak spodobał się królowi— przed gośćmi poprzysiągł dać co tancerka sobie zażyczy. «O co mam prosić?» zwróciła się do matki, która odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela» (Mk 06:24). I królewiątko skazuje Chrzciciela. To była przysięga, która w żaden sposób go nie zobowiązywała, jako że było to coś złego, tak przed sądem i przed sumieniem.

Ponownie doświadczenie pokazuje, że jedna cnota powinna być powiązana ze wszystkimi innymi, a wszystkie mają rosnąć organicznie, jak palce jednej dłoni. A także, że jeśli się popełni jeden występek, nastąpi procesja innych.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Św. Jan umarł za Chrystusa, który jest Prawdą. Właśnie z miłości do prawdy nie zmniejsza swojego zaangażowania i nie boi się skierować mocnych słów do tych, którzy zgubili drogę Bożą» (Św. Beda Czcigodny)

- «Jan nie boi się ludzkich osądów, prześladowań, oszczerstw czy śmierci, bo ma jasną świadomość swojej misji. Życie Chrzciciela streszcza się w potrzebie posłuszeństwa Bogu, a nie ludziom» (Benedykt XVI)

- «W ślad za prorokami i Janem Chrzcicielem Jezus zapowiedział w swoim przepowiadaniu sąd, który nastąpi w dniu ostatecznym. Zostanie wtedy ujawnione postępowanie każdego człowieka i wyjdą na jaw tajemnice serc. Nastąpi wtedy potępienie zawinionej niewiary, która lekceważyła łaskę ofiarowaną przez Boga» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 678)